

1964-01-52  
nr. 23 - poniedziałek

1964-01-52  
nr. 23 - poniedziałek

1964-01-52  
nr. 23 - poniedziałek

1964-01-52  
nr. 23 - poniedziałek

# Głos Katolicki

## Tygodnik Wychodźstwa



Nr 1 (243)

NIEDZIELA 5 STYCZANIA 1964

Rok VI

Drogi Księżo Rektorze,

Tegoroczne Święta Bożego Narodzenia opróżnione są radością całego Kościoła Katolickiego, którego Pasterze właśnie wrócili do Owiec swoich, z wielkiego Betlejem, w Auli Soborowej, gdzie oglądali to Słowo, które Pan objawił. Tę radość potęguje jeszcze zapowiedziana Pielgrzymka Ojca św. do Betlejem, Nazaret i Jeruzalem — tych miejsc wybranych przez Boga, uświęconych przez Słowo, które Ciałem się stało. Dzięki temu wszystkie zdarzenia, związane z Bożym Narodzeniem stały się nam bardziej bliskie niż kiedykolwiek.

Serdecznie życzę, Księdzu Rektorze, wszystkim kapłanom i całej Polonii, skupionej przy Rektoracie, aby Wasza radość była pełna, by wypełniła serca Wasze, domy i rodziny, ożywiła Wasze współzycie, Wasze prace i szlachetne dążenia.

Niechaj Was ożywi wspomnienie kołęd polskich i świątecznych przeżyć w Ojczyźnie, niech Was wszystkich ściślej zwiąże ze zbawczą wolą Chrystusa, „który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z niebios”. Niechaj wszyscy nasi Rodacy odnajdą krzepiącą wspólnotę w ramionach Matki — Kościoła świętego.

Pragnę podzielić się z Wami oplatkiem, jak sercem, i przesłać błogosławieństwo na Nowy Rok Boży.

Z braterską czcią

Stefan Kard. Wyszyński

Warszawa, Boże Narodzenie 1963 r.

## «ŚWIATŁO JEROZOLIMY»

Pod tym tytułem „Osservatore Romano” daje na pierwszej stronie krótki artykuł-deklarację o celach podróży Papieża do Ziemi świętej. Choć ma być ona niewątpliwie odpowiedzią na głosy pewnej prasy insynuującej cele polityczne tej pielgrzymki, deklaracja nie zawiera żadnych akcentów polemicznych; przypomina tylko z naciśnięciem ustęp mowy Ojca św. na zakończenie drugiej sesji Soboru określający cel tej podróży do Ziemi świętej: jest ona pielgrzymką mającą uczcić miejsca święte gdzie Zbawiciel urodził się, żył, zmartwychwstał i wstąpił w niebiosa. Deklaracja wspomina o tym, że data święta Trzech Króli, wybrana na pielgrzymkę, jest w tym roku też datą świąt Bożego Narodzenia u prawosławnych i mówi dalej: „pielgrzymka Ojca św. do Palestyny przybiera w tych warunkach znaczenie duchowego spotkania przed ołtarzem Bożym w atmosferze Jeruzolimy”... Pielgrzymka ma być też błaganiem o światła dla Soboru powszechnego, służyć jego duszpasterskim celom. Znaczenie pielgrzymki jest czysto religijne i duchowe, wszelka inna interpretacja mogłaby tylko umniejszyć wielkość tych jej celów.

1964

BONNE ANNÉE

|              |                |                 |                 |                 |                 |                |                |                |                  |                   |                   |                   |                   |                   |                   |                   |                   |                   |                   |                   |                   |                   |                   |                   |                   |                   |                   |                   |                   |
|--------------|----------------|-----------------|-----------------|-----------------|-----------------|----------------|----------------|----------------|------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|
| 1 M. Genesio | 2 V. S. Fulvio | 3 S. S. Simeone | 4 M. S. Richard | 5 S. S. Isidore | 6 S. S. Isidore | 7 M. S. Albert | 8 M. S. Lucien | 9 M. S. Julien | 10 M. S. Charles | 11 M. S. Augustin | 12 M. S. Augustin | 13 M. S. Augustin | 14 M. S. Augustin | 15 M. S. Augustin | 16 M. S. Augustin | 17 M. S. Augustin | 18 M. S. Augustin | 19 M. S. Augustin | 20 M. S. Augustin | 21 M. S. Augustin | 22 M. S. Augustin | 23 M. S. Augustin | 24 M. S. Augustin | 25 M. S. Augustin | 26 M. S. Augustin | 27 M. S. Augustin | 28 M. S. Augustin | 29 M. S. Augustin | 30 M. S. Augustin |
|--------------|----------------|-----------------|-----------------|-----------------|-----------------|----------------|----------------|----------------|------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|

Szcześliwego  
NOWEGO  
ROKU!

F. P.  
2433



## WIARA I NAUKA

Może już słyszałeś twierdzenie rozpowszechniane zwłaszcza przez materialistów spod znaku „sierpa i młota”, że nauka wnet wyprze wiarę z kręgów cywilizacji ludzkiej, że wiara istnieje tylko tam, gdzie nauka znajduje się w stanie niedorozwoju. Sowieccy kosmonauci mówili, że Boga nigdzie nie spotkali na orbicie swych lotów międzyplanetarnych!...

Co o tym myślisz? Jaką odpowiedź dałbyś tym sowieckim „uczonym”? Nieraz mówi się, że wiara i nauka są dwiema różnymi rzeczami, bo nauka zajmuje się tylko tym co można zobaczyć oczyma ciała, zmierzyć, zważyć i umiejscowić w czasie i przestrzeni — wiara natomiast i religia zajmują się rzeczami niewidzialnymi, nadnaturalnymi. Ale taka odpowiedź jest tylko częściowo prawdziwa, bo religia i wiara nie obracają się tylko w świecie rzeczy niewidzialnych, poza obrębem rzeczywistości z którymi mamy codziennie do czynienia.

Weźmy bardzo prosty przykład: Daje uczoneму fizykowi starą książkę do zbadania... Co z nią zrobi? Jako fizyk, najpierw ją zważy, zmierzy, przeprowadzi analizę papieru, farby drukarskiej itd. Jego badania mają swą rzeczywistą wartość kiedy chodzi o stwierdzenie materialnej jakości książki. Na tych badaniach oprze się paleontolog i określi jej wiek.

Ale czy to jest wszystko, kiedy chodzi o wartość owej książki? Oczywiście, że nie! Brakuje tu istotnej rzeczy, a mianowicie stwierdzenia zawartości i treści tej książki. By o tym mówić trzeba ją najpierw przeczytać, a do tego trzeba znać alfabet i język w jakim jest napisana.

Często całą przyrodę nazywamy „księgą” — w niej ludzkość zagłębia się, ją studiuje i stara się odgadnąć jej użyteczność i jej sens. Fizyka, geologia, astronomia i inne wiedze pozytywne analizują, mierzą i wazą naturalne i materialne składniki tego świata — religia zaś stara się odkryć ich wieczny sens i ich głębokie znaczenie.

Mamy więc do czynienia z dwoma porządkami, z dwoma aspektami tej samej rzeczywistości, które nie sprzeciwiają się sobie, ale nawzajem uzupełniają się. Orzeczenia nauki i orzeczenia religii różnią się między sobą. W swoim zakresie mogą być prawdziwymi: tylko często zdarza się, że się je źle cytuje, że wyciąga się z nich fałszywe wnioski.

Tak właśnie postępują owi „uczni” sowieccy! Boga nie można zobaczyć ani pod szklami mikroskopu, ani przez teleskop, ale rozumny i myślący człowiek może poznać z przyrody, że On jest i że On jest Stwórcą wszechświata. Święty Paweł napisał: „To co o Bogu wiedzieć można, jest oczywiste... Istotnie utajona wielkość Jego, to znaczy Jego moc odwieczna i Bóstwo, są od stworzenia świata widoczne dla wszystkich, którzy zastanawiają się nad Jego dziełami.” Rzym 1, 20.

I tak na przykład pytamy uczonego: Dlaczego kamień spada na ziemię? On nam objaśni naturalne prawo przyciągania, grawitacji, itd. Kiedy postawimy to samo pytanie teologowi, on nam odpowie: Taka jest wola Boża. Obydwie odpowiedzi są prawdziwe, każda w swoim zakresie i możemy je złączyć w jedną pełną: Kamień spada na ziemię na zasadzie wyżej wymienionych praw fizycznych. Te prawa Bóg nadał naturze. Dlatego możemy słusznie powiedzieć, że kamień spada na ziemię z woli Bożej.

Odpowiedź naukowa jest tu podjęta przez religię, tylko zakres tej ostatniej jest daleko szerszy i daleko głębszy.

Najważniejszą rzeczą w obydwu wypadkach jest to, abym umiał czytać w otwartej księdze natury i abym chciał znaleźć ostatnią przyczynę rzeczy i ich praw.

Między wiarą i nauką nie ma więc żadnych sprzeczności! Trudności powstają dopiero wtedy, kiedy uczeni, politycy, czy teologowie przekraczają granice nakreślone im przez metodę badań i wyciągają wnioski do których nie uprawnia ich ich sposób patrzenia na świat. Nauka i wiara mają się wzajemnie uzupełniać! Im więcej nauki, tym czystsze poznanie Boga!

Nauka nie niszczy, nie eliminuje wiary, ale ją oczyszcza i pogłębia. Dlatego wiara nie boi się nauki, ale szuka i na niej się opiera!

## UROCZYSTOŚĆ OBJAWIENIA PAŃSKIEGO

Młodzi z was — patrząc na kartkę kalendarza z datą 6 stycznia — otworzą szeroko zdziwione oczy. Uroczystość Objawienia Pańskiego? To chyba jakaś pomyłka! — zawoła niejeden. — Przecież dziś jest święto Trzech Króli...

Starsi z was z pewnością wytłumaczą swemu młodszemu rodzeństwu (a może kolegom), że tu nie ma żadnej pomyłki.

Dzień 6 stycznia jest pamiątką Objawienia się Pana Jezusa jako Syna Bożego wobec Mędrców, przybyłych ze Wschodu, popularnie zwanych Królami. Stare podanie mówi, że było ich dwunastu, tyłu ile potem było Apostołów. Ale Kościół wymienia trzech, jako przywódców, przedstawicieli całej gromady mędrców, przedstawicieli wielkiego świata. I dlatego uroczystość dzisiejsza zwana jest także świętem Trzech Króli.



W dniu tym ojciec rodziny po powrocie z kościoła odmawia krótka modlitwę:

Błogosław, Panie, Wszechmogący Boże, domowi temu. Spraw, aby w nim przebywały: zdrowie, czystość, zwycięska cnota, pokora, dobroć, łagodność. Aby przykazania Twoje były wypełniane, a wdzięczność panowała względem Boga, Ojca i Syna i Ducha Świętego. Błogostawieństwo niech zawsze spoczywa nad tym domem i wszystkimi jego mieszkańcami. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

I sypiąc kadzidło — poświęcone w kościele — na rozżarzone węgielki okadza mieszkanie. Na drzwiach wejściowych znaczą poświęconą kredą trzy litery KMB i rok bieżący. A wszyscy wiedzą, że litery te oznaczają imiona trzech Mędrców, trzech Króli: Kaspra, Melchiora i Baltazara.

## EWANGELIA

NA UROCZYSTOŚĆ NAJSW. IMIENIA JEZUS  
(według św. Łukasza 2, 21) — niedziela 5 stycznia

A gdy upłynęło osiem dni, aby obrzezano dzieciątko, nazwali je imieniem Jezus, które nadane było przez Anioła pierwej, niż się w łonie poczęło.



## CYFRY NIE MÓWIĄ WSZYSTKIEGO

Od chwili, gdy na Golgocie ustawiono krzyż dla Chrystusa, aż do dzisiaj, gdy oczy pielgrzyma wpatrzają się w krzyż na kopule Bazyliki Świętego Piotra, minęło prawie dwadzieścia wieków.

Zanim Konstantyn Wielki ujrzał hasło: „W tym znaku zwyciężysz” i przyjął je za swoje, zanim znak krzyża zabłysnął na koronach cesarskich — chrześcijanie wypróbowali moc jego na sobie. On zwyciężał zło, słabość, wahanie się człowieka, gdy trzeba było świadczyć o prawdziwie odkupienia ludzkości przez Pana Jezusa. I on też przyciągał ludzi. Dwunastka Apostołów i uczniów Chrystusa potwierdziła przypowieść Mistrza z Nazaretu o ziarnku gorczycy: Kościół rozrastał się. Z tego miejsca, skąd dawniej na całe imperium szły edykty cesarskie nakazujące zniszczenie chrześcijaństwa — papież, następca świętego Piotra, rozsyła misjonarzy, by wszystkim narodom głoszona była Dobra Nowina. I nie zabrakło dion wyciągających się po chleb prawdy i po chleb żywota. Liczba przynajmniejszych do krzyża rośnie. A dzisiaj, dzięki środkom technicznym komunikowania wiadomości, nie ma już kraju na globie ziemskim, gdzie nie wypowiedziane byłoby chociaż jedno słowo o krzyżu. Wypowiedziane i uchwycone przez dobre serca...

Oto w miejscu, gdzie samotnie konał na krzyżu pierwszy Namiestnik Chrystusowy, rybak z Galilei, święty Piotr, zebrano się ponad dwa tysiące biskupów katolickich, reprezentujących wszystkie narody, kultury, języki, rasy, państwa, klasy społeczne. A każdy z nich nosi krzyż na piersiach — nie tylko jako znak godności biskupiej, lecz jako świadectwo, że do Chrystusa przyznają się wierni tego terenu, któremu on z woli Bożej pasterzuje. Możemy więc powiedzieć, że razem z Biskupami do auli soborowej wchodzi cały chrześcijański świat.

Na ten świat skupiony przy Krzyżu spojrzymy teraz oczami statystyków: Liczbę katolików — oblicza się na ponad pięćset milionów;

Diecezji jest 1893; innych jednostek kościelno-administracyjnych 335; Kardynałów 81; Patriarchów 16; Arcybiskupów i biskupów 3.321; Kapłanów diecezjalnych 268.000, zakonnych 133.000, razem ponad 400.000; Seminariów duchownych 1.943; Alumnow 120.000; Uniwersytetów i wyższych zakładów naukowych katolickich 98.

Trzeba poza tablicami statystycznymi dojrzeć to, czego one są znakiem: działania Pana Jezusa w Kościele. Bezkrwawa Ofiara — Msza święta — nieustannie odprawiana tłumaczy nam i ożywia wszelkie liczby. Bez tego ożywienia zostałyby zimne najwspanialsze gmachy i najpotężniejsze dzieła.

O tym musimy pamiętać przeglądając statystyki. Nie obejmują i nie potrafią tego uczynić. Nie mówią nam wszystkiego.

Ks bp Aleksander MOŚCICKI,

# Zamknięcie drugiej sesji II go Soboru Watykańskiego

W dniu 4 bm. w ramach jednej z największych i najwspanialszych ceremonii jakie widzieliśmy w Bazylice św. Piotra, zamknięta została druga sesja II Soboru Watykańskiego. Było to jak gdyby ostatnie publiczne posiedzenie Soboru w obecności Ojca św., który przy tej sposobności wygłosił przemówienie wybiegające daleko w przyszłość i określające w sposób niezmiernie jasny i precyzyjny zarówno ramy jak i cele Soboru. Przemówienie to stanowi niewątpliwie najwyższej wagi dokument programowy, miarodajny dla przyszłego rozwoju prac soborowych i rewelacyjny dla intencji Papieża.

Po Mszy św., odprawionej przez Dziekana św. Kolegium, Kardynała Tisserant, Sekretarz Generalny Soboru, Arcybiskup Pericle Felici, odczytał kolejno teksty dwóch schematów uchwalonych już przez Sobór, które miały otrzymać w drodze ostatniego, publicznego głosowania, moc prawną i zatwierdzenie Ojca św. Były to schematy o liturgii i społecznych środkach przekazywania myśli. Oba uchwalone zostały ogromną większością głosów: Konstytucja o liturgii prawie jednogłośnie, Dekret o społecznych środkach przekazywania myśli 1960 głosami przeciw 164. Oba zaraz potem zostały uroczyście zatwierdzone i promulgowane przez Papieża. Warto wspomnieć, że głosowanie nad każdym z tych aktów prawnych, wraz z obliczeniem głosów, trwało zaledwie 20 minut.

Zaraz potem Ojciec św. wygłosił po łacińsku swoje przemówienie, którego tekst przybyli na uroczystość dyplomaci znaleźli już w języku francuskim na swoich fotelach: nie zawierają on jednak ostatniego ustępu, w którym była zapowiedź pielgrzymki do Ziemi Świętej. Ta zapowiedź miała być dla wszystkich niespodzianką.

## Cydzien Boży

NIEDZIELA — 5 STYCZNIA

Najśw. Imię Jezus

PONIEDZIAŁEK — 6 STYCZNIA

Uroczystość Trzech Króli

WTOREK — 7 STYCZNIA

Św. Lucjana

SRODA — 8 STYCZNIA

Św. Seweryna

CZWARTEK — 9 STYCZNIA

Św. Juliana

PIĄTEK — 10 STYCZNIA

Św. Wilhelma

SOBOTA — 11 STYCZNIA

Św. Hygina

„Oto jesteśmy u kresu drugiej sesji naszego wielkiego Soboru ekumenicznego” rozpoczął Ojciec św. „Dokonała się na naszych oczach nieubłagana ucieczka rzeczy, które czas rodzi i pożera”. Cele, które sobie Sobór postawił zostały przynajmniej częściowo osiągnięte. Należy zanotować dwa aspekty pracy soborowej: była ona bardzo intensywna i nacechowana pełną wolnością wypowiedzianą się. Pierwsze jej owoce to uroczyste dziś promulgowana Konstytucja o liturgii i Dekret o społecznych środkach przekazywania myśli.

Liturgia, pierwsze źródło życia bożego, zaślugała na to, by stać się przedmiotem pierwszego aktu prawnego, uchwalonego przez Sobór. Akt ten ustala nowe formy oficjalnej modlitwy Kościoła i wyklucza tym samym na przyszłość wszelkie odchylenia. Równocześnie jest wielką próbą, podjętą by „pielegnować geniusz i zdolności rozmaitych ras i narodów”.

Dekret o społecznych środkach przekazywania myśli wykazuje, że Kościół jest zdolny łączyć życie wewnętrzne z zewnętrznym, kontemplację z działaniem, modlitwę z apostolstwem: praca dokonana przez Sobór także i w tym wypadku będzie mogła służyć jako wzór i zachęta dla licznych form aktywności zarówno duszpasterskiej jak i misyjnej.

Jako trzeci doniósł rezultat tej sesji Soboru Ojciec św. wymienił swoje motu proprio „Pastorale munus”, które przyznaje 40 nowych uprawnień i cztery przywileje biskupom.

Ale to nie wszystko. Sobór poruszył wiele innych problemów, których część została w rzeczywistości przesądzona poprzez ważne ustalenia; inne pozostały otwarte i będą przedmiotem prac właściwych komisji.

Do tych spraw należy w pierwszej linii problem objawienia Bożego: Sobór na pewno wskaże tu kierunek dla prac biblijnych, patrystycznych i teologicznych, które potrafią uwzględnić zarówno niezmiennie zasady naszej wiary, jak i doniosłe zdobycze nowoczesnej wiedzy.

Tu należy też wielka i skomplikowana sprawa Episkopatu, która zajmuje pierwsze miejsce w programie prac tego Soboru, będącego naturalnym dalszym ciągiem I Soboru Watykańskiego. II Sobór Watykański naświetli naturę i funkcje Episkopatu, które są pochodzenia Boskiego, nie przeciwstawiając ich najwyższemu uprawnieniu od Chrystusa pochodzącym a przyznany Papieżowi: uprawnienia te obejmują całą władzę jaka potrzebna jest dla rządów całości Kościoła.

(Dokończenie na str. 8)

## Choroby serca można przewidzieć

Aktualne hasło „otyli żyją krócej” należałoby, zdaniem badaczy zmienić na „nerwowi żyją krócej”. Dwaj lekarze dr dr Ray Roseman i Meyer Fridman z San Francisco po 3-letnich dokładnych obserwacjach grupy 3411 mężczyzn w wieku od 30 do 59 lat potrafili wytypować wśród nich kandydatów do choroby naczyń wieńcowych serca.

Gdy rozpoczęli swe badania wszyscy członkowie obserwowanej grupy cieszyli się jak najlepszym zdrowiem. Po trzech latach, gdy lekarze przedstawiali na konferencji kardiologów w 1963 r. wnioski swych badań, 69 członków grupy miało już za sobą zawał serca. Z tego 50 rekrutowało się spośród wytypowanych.

Przewidywania lekarzy okazały się więc w 73 procentach słuszne. Dokładność tych przewidywań jest jeszcze bardziej uderzająca, gdy chodzi o ludzi stosunkowo młodych w wieku od 39 do 49 lat. Na 30 wypadków choroby wieńcowej 24 zostały przewidziane. Tu więc dokładność przewidywań była w 80 proc. prawidłowa. Przypominamy: wytypowani przed trzema laty do badań mężczyźni cieszyli się najlepszym zdrowiem, ich serca były w porządku.

Kandydatów na chorobę wieńcową charakteryzował dynamizm i energia. Byli to ludzie ambitni, rzutcy, mający wielkie dane, aby się wybić. Ich stosunek do życia cechowała jednak nerwowość.

Dla uproszczenia klasyfikacji badacze z San Francisco podzielili swych podopiecznych na dwa typy: typ A skłonny do choroby naczyń wieńcowych serca i typ B mający znacznie lepsze perspektywy — jeśli chodzi o serce — zdrowia.

Klasyfikacja ta nie przebiegała według podziału typologicznego, np. otyli — szczupli, wysoocy — niscy, lecz wedle podziału na reakcje dotyczące faktów niesionych przez życie. I tak np. do grupy B zaliczono ludzi, którzy na zapytanie czy zaczekają w restauracji na wolny stolik mając przed sobą kilka osób, odpowiedzieli „raczej tak”, gdy typ A oświadczał — „nie ma o tym mowy”. Typ B mając do wyboru zamknięty przejazd kolejowy i perspektywę przedostania się na drugą stronę torów drogą okrężną, raczej wybierali czekanie, gdy typ A, któremu się stale spieszy wołał tory objeżdżać.

Badacze stwierdzili, że ludzie typu A mają znacznie wyższy poziom cholesterolu we krwi niż bardziej flegmatyczny typ ludzi B. Dawniej sądziło się, że poziom cholesterolu we krwi zależy od diety, m.in. od spożywania tłuszczów. Lekarze z San Francisco uważają, że ważniejszym niż dieta czynnikiem wytwarzania cholesterolu jest charakter człowieka i jego usposobienie.

Jeden z badaczy dr Fridman, który ma obecnie 53 lata powiedział, że gdyby przed pięć laty nie zorientował się, że on sam, jako że należy do typu A, jest kandydatem do choroby wieńcowej, to na pewno miałby już za sobą parę ataków serea. Zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa jakie mu wiec, unika wielkich wzruszeń, a kłopoty grozi, zmienił tryb życia, przeniósł się na o swoją osobę zlecił swej sekretarce.

Nie każdy może jednak zaaplikować sobie taką kurację. Rozwiązania problemu spodziewają się lekarze od biochemii. Osobowości człowieka zmienić nie można, ale można lepiej poznać jej wpływ na przebieg procesów chemicznych w organizmie ludzkim, m.in. na poziom wysokości cholesterolu we krwi, a tym samym uzyskać kontrolę nad powstaniem choroby wieńcowej.

Wydaje się jednak, że twierdzenie lekarzy amerykańskich — choć rzuca nowe światło na mechanizm powstawania choroby serea — nie wyjaśnia bez reszty zagadnienia. Typ A, człowiek bardziej dynamiczny od flegmatycznego człowieka typu B dużo więcej tworzy, więcej pracuje i przeżywa, w większym więc stopniu spadają na niego wszystkie kłopoty związane z trudami dzisiejszego cywilizowanego życia. Dlatego bardziej nadweręża swe serce niż człowiek, który się oszczędza.

Usprawnienie współczesnych warunków życia, ograniczenie do minimum jego trudności winno równie dobrze — jak zmniejszenie poziomu cholesterolu we krwi — przyczynić się do zmniejszenia wypadków choroby wieńcowej serea, jednej z epidemii XX wieku.

## Pomoc dla Humlikon

W strasliwej katastrofie szwajcarskiego samolotu pasażerskiego, w początkach września, zginęło — poza innymi pasażerami — także i 43 mieszkańców wioski Humlikon, którzy postanowili wybrać się na wystawę rolniczą.

40 dzieci z Humlikon straciło rodziców, ośmioro — matkę lub ojca. Wioska została osierocona, pogrążona w strasliwej żałobie.



Wież o nieszczęściu szybko rozeszła się po całym świecie. Niezależnie od pomocy i odszkodowań, przystępujących rodzinom ofiar ze strony władz, do Humlikon zaczęły napływać składki pieniężne z całego świata. Wiele osób zgłosiło chęć zaopiekowania się sierotami.

Najpilniejszą jednak okazała się sprawa codziennej, doraźnej pomocy: na polach Humlikon stoją jeszcze nie zebrane plony, trzeba karmić i poić bydło, wykonywać najróżniejsze roboty gospodarskie, którym poddać nie mogą osierocone dzieci lub starszankowie. I tu do pomocy zameldowali się mieszkańcy okolicznych wsi, a nawet miast. Tak np. pomagają w zbiorze kartofli uczniowie pobliskich szkół, zaś ekipy robotników z Schaffhausen wykonują rozliczne cięższe prace.

O tragedii w Humlikon dowiedziata się także, londyńska robotnica, Maureen Eden. Korzystając z przystępującego jej 2-tygodniowego urlopu pani Eden pojechała do dalekiej Szwajcarii i stawiała się w Humlikon, pytając: w czym pomóc?

### NOWINKI

#### NAUKOWO-TECHNICZNE

Niektóre firmy zachodnie rozpoczęły produkcję słuchawek, lub raczej specjalnych wtyczek do uszu, które pozwalają w czasie oglądania telewizji, wyłączyć dźwięk tak, aby nie przeszkadzał innym domownikom. Dźwięk telewizora dociera, za pośrednictwem słuchawek tylko do tego, kto chce słuchać audycji.

Znany wszystkim gospodyniom poczyty koperski znalazł zastosowanie w medycynie. Lekarze ukraińscy uzyskali bowiem z nasion kopru nowy lek, anetinę, który działa leczniczo na choroby naczyń wieńcowych serca. Odkrywczy tego leku stosują go również w celach profilaktycznych.

Lekarze w Bostonie przeszczepili 58-letniemu człowiekowi, skazanemu na śmierć wskutek ciężkiego schorzenia wątroby, wątrobę wziętą ze zwłok człowieka, który zginął w nieszczęśliwym wypadku. W pierwszym tygodniu po operacji pacjent, Joseph Bingel, czuł się dobrze. Potem jednak wystąpiła żółtaczka i inne objawy niedomogi wątroby. Stało się jasne, że organizm pacjenta „odrzucał” przeszczep. Chory zmarł.

Lekarze przeprowadzili dotąd już kilka prób przeszczepienia wątroby. Wszystkie te próby, jak dotąd, skończyły się śmiercią operowanych. Naukowcy nie tracą jednak nadziei, że uda się im w końcu opracować metodę, która przełamie obronę organizmu przed przyjęciem przeszczepu — podobnie, jak to się już udało przy transplantacji niektórych organów.

# EMIGRANCI

(Fragmenty większej całości)

(8)

(Ciąg dalszy)

Godziny płynęły za godzinami. Noc się już rozwekła ciemna, wilgotna, najeżona światełkami, dudniącą odgłosem kopalni i świstem przejeżdżających pociągów. Koło jedenastej przyszła z kina Czajkowa z córką. Czajka, będąc w dobrym humorze, postawił przed każdym kieliszek czerwonego wina i zachęcał do wypicia, gdy wtem ktoś krzyknął z drugiego końca salki:

— Już by poszli spać, wszawo Wojtku! Spojrzeli wszyscy w tym kierunku, a Czajka sciszając głos powiedział:

— To Bryndzorz się tak piąłki, bo mu karta nie idzie.

— Niech siedzi spokojnie i nie szczeka, bo my temu nie winni — odrzekł zapalczywie młody Kozlik, czerwieniąc się jak burak ze złości.

— Trafik frant na franta — mówił dalej Czajka. — Ten Gubała z Dziewiątki wszystkich ogrzał w „oczko”...

— Już ja bym mu pokazał — zaśmiał się Wojciechowski tajemniczo.

— ...i tylko mi żał tego Opióły, bo to chłopina nieszczęśliwy i wszystko co zarobi to przegra. Już dzisiaj pewnie i portki zostawił.

Zaśmiali się, ale cóż tam było komu do tego. Każdy ma swoją wolę i robi, co mu się podoba. Godzina była późna, więc zaczęli się zbierać do domu. Ten i ów myślał z trwogą, jakie mu to przyjęcie małżonka zgotuje, a cierpił na wspomnienie ciągłych krzyków i wyzwick. Ale taka to już była dola działacza emigracyjnego. Nigdy spokoju, nigdy odpoczynku. Jak nie praca w kopalni, to w domu, jak nie w domu to gdzieś na zebraniach trzeba było przebywać, a radzić, a o polskości opowiadać i swego bronić, bo inaczej wszystko by zamario, rozleciało się, poszło na zgubę i zatracenie. Podnieśli się więc gromadnie i pociągnęli do drzwi. Przechodząc koło stolika z graczami, Kozlik zatrzymał się przy Bryndzorz i spojrzął mu w oczy, jakby chciał powiedzieć: „My się jeszcze spotkamy, nie bój się...” Bryndzorz zaś odwrócił głowę i zajrzał do szklanki na dnie której osiadły krople wina, jak krople ludzkiej krwi.

### III.

I znowu rozdzwoniły się radośnie dzwony na kościółku lesmnińskim, jak owej wielkanocnej niedzieli, kilka tygodni temu i popłynęły z majowym powiewem w stronę dalekiego lasu, co ciemnym pasmem znać było na horyzoncie. I znów wyszli ludzie ze swoich domków, baraków i „Szlafhauzów”, odświętnie ubrani, wystrojeni, uśmiechnięci. I znów wymienili swoje dwujęzyczne powitania, uściskali sobie spracowane dłonie i pociągnęli gromadkami w stronę kościoła.

Stoneczny, ciepły dzień majowy lśnił migotliwymi promieniami, dźwięczał szelestem przydrożnych drzew, grał świergotem ptaszą i odurzał wonią rozkwitłych bzów i akacji.

Cudna zdawała się być ta pamiętna niedziela 3 maja.

Na placyku przed kościołem, zebrały się znowu tłumy ludzi, patrząc z podziwem na okazałą bramę, zbudowaną z pni brzozywych, spowitą w zieleń, na której rozwieszony był transparent z napisem: „Witamy”. Na stopniach świątyni ustawily się poczty sztandarowe wraz ze starszyzną, a obok malownicze grupy Sokolic i Sokolów oraz dzieci ubranych po krakowsku.

Szmer podziwu, co płynął ponad tym morzem głów ludzkich, ścisł na chwilę, kiedy na drodze ukazał się ks. proboszcz Barrois w towarzystwie ks. Grzymałowskiego. Szli obaj powoli, uśmiechnięci, uradowani, pełni zachwyty w oczach na widok tego tłumy, tych sztandarów i strojów ludowych. Szli, jak dwaj najlepsi przyjaciele.

Ludzie rozchodzili się, robiąc im przejście, a ci co byli dalej, stawali na palcach, wyciągali szyje, by lepiej dojrzeć sylwetkę polskiego kapłana. On to był dzisiaj przedmiotem zainteresowania wszystkich, dla niego zgotowano całe to przyjęcie, jemu robiono specjalne honory...

Wysoka, młodzieńcza postać ks. Grzymałowskiego górowała ponad tym zbiorowiskiem głów i niosła się w kierunku kościoła, gdzie już przedstawiciele kolonii wraz z prezesem Wiśniwskim nań oczekiwali. Zbliżył się wreszcie polski kapłan do tych

Oto turyści amerykańscy według starej mody. Rodzina ta zdecydowała się odwiedzić Europę, Turcję i Rosję w wozie, na sposób pierwszych pionierów amerykańskich. Ludziom zaczyna obrzydzać się szybkość i mania rekordów...



starych emigrantów, spojrzął w ich poorane zmarszczkami twarze i powiedział głośno, tak, że wszyscy go usłyszeli:

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

— Na wieki wieków. Amen! — rozległo się na wsze strony, a głos ten wypowiedziany po raz pierwszy głośno po polsku u wrót francuskiej świątyni nabrał takiej mocy, że zdawało się, że pękną serca bólem zebranych. Placz się też uniósł niezmierny dokoła, z bezdna duszy wydobyty, gorącą tęsknotą przepojony, placz polskich kobiet, mężczyzn i dzieci, zagubionych na obcej ziemi, z dala od Ojczyzny, na widok tego młodego kapłana, co niby wysłannik z kraju ojczystego, przybywał do nich z boską i ludzką misją...

Zadziwił się ogromnie ks. Barrois, nic z tej sceny nie rozumiejąc. Podniósł rękę, by coś powiedzieć po swojemu, przywitać uroczysto, by ci Polacy wiedzieli, jak ich też miłuje, ale w tym czasie któraś z matek zaintonowała „Serdeczna Matko”, a pieśń jak potężna fala objęła w jednej chwili cały ten lud zgromadzony i wybuchła zbiorowym hymnem uwielbienia.

Ks. Barrois wziął tedy pod rękę ks. Grzymałowskiego, rozsunął prezesów i poczty sztandarowe, i nim ten ostatni zdążył zamienić kilka uścisków dłoni z najbliższymi, wprowadził go do kościoła. Za nimi popłynęła rzeka ludzkiego żywiołu, spokojna, opanowana, uroczysto przejęta, z pobożną pieśnią na ustach. Stopniowo kościółek wypełnił się po brzegi. Ci, co nie zdołali się wpełznąć do wnętrza, zostali na dworze. W słoczonych ławkach i przejściach nie sposób było nawet się obrócić, nawet ręką ruszyć.

Nigdy chyba jeszcze ów górniczy kościółek nie zgromadził w swoich murach tylu wiernych i nigdy goręcej nie brzmiała w nim pieśń religijna, jak ta tułacza, polska, przywieziona z dalekiej Ojczyzny. Zdawało się, że ożyły statuy świętych Pańskich, stojące we wnękach, a martwe ich wejście zamigotało blaskiem radości.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Opuszczamy Toronto, półtoramilionową stolicę prowincji Ontario. Samochód prowadzony przez O. Antoniego Rabięgo, Oblata, przepycha się przez ulice zatłoczone sznurami samochodów.

Na chwilkę wступujemy na teren Targów Krajowych. Przy wejściu rzuca się w oczy wielka tarcza herbowa Kanady. W pasie srebrnym u dołu umieszczona jest gałązka z trzema liśćmi cukrowego klonu jako znak zespolenia ludności ziemi kanadyjskiej. Liść klonu, tak pospolitego w Kanadzie, jest także ulubionym ornamentem w sztuce ludowej.

O. Antoni pokazuje nam na jednym z placów targowych pewien zabytek muzealny. Jest nim ostatni parowóz, wycofany z kolejnictwa kanadyjskiego. Obecnie na 70 tysiącach kilometrów linii kolejowych, obsługiwanych przez „Canadian Pacific” i „Canadian National” kursują tylko elektryczny i lokomotywy spalinowe.

Zbliża się wycieczka szkolna. Dzieci stają z zaciekawieniem i długo wpatrują się w tę przestarzałą maszynę. Nadziwić się nie mogą, że kiedyś takie archaiczne potwory, napędzane parą, przemierzały wielkie przestrzenie Kanady od Atlantyku do Oceanu Spokojnego.

## ŻYCIE RELIGIJNE

W pierwszą niedzielę października każdego roku na terenie Targów odbywa się wspaniała manifestacja religijna na cześć Królowej Różańca św. I w tym roku zgromadziło się tu ponad sto tysięcy ludzi z swym Arcypasterzem na czele. Ten żywy różaniec ludzi i modłów był wielką manifestacją uczuć religijnych katolików stolicy nad Ontario.

O. Antoni mówi mi o niesłuchanie pomyslnym rozwoju katolicyzmu w Kanadzie. Wysoki poziom życia religijnego w rodzinach oraz w parafiach świadczy o pięknym rozwoju katolicyzmu w tym kraju. Imponująca jest dynamika wzrostu liczby katolików. Jest ona silniejsza ze względu na dużą ilość urodzeń w rodzinach katolickich. Dzięki tej dynamice na blisko 19 milionów ludności w Kanadzie liczy się obecnie ponad osiem milionów katolików.

Imponująca jest tu również liczba powołań. Stąd Kanada posiada ponad 14.000 kapłanów. Jak widać, katolicy mają tu znakomitą obsługę duchową. Korzystają też z niej w całej pełni. Bardzo aktywna jest hierarchia miejscowa, która składa się z dwóch kardynałów oraz 80 biskupów.

W życiu społecznym katolicy okazują wyjątkową aktywność w akcji charytatywnej. Szczególnie dumni są katolicy kanadyjscy ze swego szkolnictwa. Powodem dumy są również uniwersytety katolickie, których poziom jest bardzo wysoki. Szeroki rozwój wykazuje również katolicka prasa.

Na szczególne uznanie zasługują wspaniale urządzone domy rekolekcyjne. One

właśnie przyczyniają się w walnie do pogłębienia życia religijnego. O. Antoni pragnie mi pokazać nowy dom rekolekcyjny w Port Credit, zbudowany przez polskich Oblatów. Takich domów rekolekcyjnych mają O.O. Oblaci szesnaście. Domy rekolekcyjne są bardzo popularne wśród katolików kanadyjskich. Odprawiają się w nich miesięczne dni skupienia lub też dorożne rekolekcje.

Dom rekolekcyjny w Port Credit pod wezwaniem Królowej Apostołów ma styl bardzo nowoczesny. Kaplica zbudowana w kształcie namiotu. Od kaplicy też rozpoczynamy zwiedzanie domu. Mensa ołtarzowa bez żadnych ozdób. Tabernakulum w kształcie kuli ziemskiej z zatkniętym krzyżem. Nad ołtarzem wielka postać Chrystusa Zmartwychwstałego. Urządzenie domu supernowoczesne. Pokoje wyposażone z komfortem. Każdy pokój ma własną łazienkę. Biblioteka bogato zaopatrzona w książki ascetyczne w różnych językach. O. Kwiatkowski, dyrektor domu, mówi nam że wszystkie 60 pokoi są już zamówione na cztery miesiące naprzód. W rozgwarze tego świata tak wielu ludzi słyszy Jezusowie wołanie: „Pójdźcie na miejsce osobne i odpocznijcie maluczko”.

## BOGACTWA KRAJU

Z Port Credit wyjeżdżamy wspaniałą autostradą. Widać dużo samochodów z znakami rozpoznawczymi z USA. Około czterech milionów samochodów rocznie przekracza granicę kanadyjską. Kanada uchodzi za jeden z największych krajów turystyki na świecie. Na przyjęcie gości czekają kolorowe domki kempingowe, motele oraz wielkie, luksusowe hotele. Domki kempingowe tworzą nieraz całe dzielnice z wytyczonymi uliczkami, z wszystkimi urządzeniami miejskimi. Wiele z tych domków ma własną łazienkę, lodówkę i małą kuchenkę.

Amerykanie z wielkich miast przyjeżdżają chętnie do Kanady, zwłaszcza latem. Przyciąga ich tu chłodniejszy klimat oraz przyroda, niejednokrotnie piękniejsza niż w ich własnej ojczyźnie.

Wzdłuż autostrady ciągną się niezliczone zakłady przemysłowe. Wytwarza się w nich dużo artykułów na eksport. Produkcja przemysłowa Kanady przekracza łączną produkcję rolną, leśną i górniczą. Przy tym baza przemysłowa powiększa się z roku na rok, dzięki nowym odkryciom złóż naftowych, gazu ziemnego i uranu.

Mój towarzysz tłumaczył mi, że wywóz surowców zajmuje nadal poważne miejsce w gospodarce tego kraju. Po dziś dzień Kanada zajmuje pierwsze miejsce w światowym wydobyciu niklu, azbestu i platyny. Na drugim miejscu w skali światowej figurują miazga drzewna, papier, złoto, aluminium, cynk, uran i energia wodna. Trzecie miejsce stanowią srebro i surowiec drzewny. Potem dopiero następują słynna psze-

# Wśród liści sł

nica kanadyjska, miedz, otów i ruda żelazna.

## W STOLICY

Z Toronto lecimy samolotem do Ottawy. Obok nas siedzi Polka, p. H. spod Lublina. Wraca do Polski po odwiedzinach swego syna w Toronto. Opowiada, że wraca weselej niż sobie to zaplanowała. — Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie synowa. Ani to się z nią poczciwie rozmówić, bo to Kanadyjka. Ani nie uszanuje człowieka. Chyba tu już nigdy nie przyjadę. — Oto nierazka tragedia tych, którzy w dalekiej Kanadzie chcieli sobie stworzyć gniazdo rodzinne, rzucając lekkomyślnie swój kraj.

Lądujemy w Ottawie, stolicy Kanady. Jadąc z lotniska do miasta, oglądamy wielkie napisy: — „Welcome in our city — Witamy w naszym mieście”.

„City of Ottawa” zamieszkują w większej części katolicy. Są to głównie urzędnicy, kupcy, robotnicy fabryczni i pracownicy budowlani. Imponująca jest bazylika Notre Dame w stylu gotyckim. Piękne są również inne kościoły katolickie.

W Ottawie panuje prawdziwa gorączka budowlana. W r. 1967, w setną rocznicę Konfederacji Kanadyjskiej, wszystkie budowle mają już być ukończone. Ojcowie miasta zagiełi parol, by uczynić z Ottawy najbardziej reprezentacyjną stolicą na kontynencie amerykańskim. Ottawa ma być wyrazem najwyższego ideału narodu i ma odzwierdzciedlić duszę Kanady.

W Ottawie jesteśmy gośćmi O. Prokopa, Oblata. Sprawuje on duszpasterstwo polskie przy kościele św. Jacka. Kościół został niedawno zbudowany. Wewnątrz kościoła dużo motywów polskich. Przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej czerwone i białe tulipany.



To nie Eskimos. To ks. Antoni Rabięga O.M.I. przewodnik po miastach kanadyjskich generała Zgromadzenia Chrystusowców ks. Posadzego, autora niniejszego artykułu.

Brat Jerzy nady w cz Francji w raz z zapa

# Podkiego klonu

O. Prokop obwozi nas po mieście. Nasamprzód pokazuje nam kompleks gmachów Uniwersytetu Katolickiego prowadzonego przez O.O. Oblatów. Dowiadujemy się z radością, że na tej uczelni wykłada 16 polskich profesorów. Nadto w Ottawie, w różnych instytucjach badawczych oraz w służbie państwowej pracuje dalszych 30 naukowców polskich. Wstępujemy jeszcze na chwilę do bogato wyposażonej księgarni uniwersyteckiej, by odwiedzić tam jej dyrektora, p. Olechowskiego.

Następnie zajeżdżamy przed gmach parlamentu. Na placu roi się od turystów, zwłaszcza amerykańskich. Przed gmachem spaceruje rosy policjant, który chętnie odpowiada na pytania. Policjant ubrany jest w barwny, wspaniały mundur. Jego czarne bryczesy przedzielone są złotym lampasem. Na czerwonym mundurze błyszczą złote guziki. Na głowie harcowski brązowy kapelusz z szerokim rondem.

Ten policjant należy do słynnej Royal Canadian Mounted Police (RCMP). Kanadyjskiej Policji Konnej. Oddziały tej policji cieszą się wielką popularnością w tym kraju. To one, zwłaszcza przy powstawaniu państwa, strzegły osadników zapuszczających się w głąb kraju. Ścigały różnych awanturników i złodziei.

Wdaję się w rozmowę z tym sympatycznym stróżem porządku publicznego. Opowiada, że posiada kilku znajomych wśród naszych rodaków. W końcu pozwala się sfotografować.

Włócząc się samochodem po mieście, wjeżdżamy swobodnie nawet do wspaniałego ogrodu należącego do Gubernatora Generalnego.

Warto zaznaczyć, że system rządów w Kanadzie jest federalno-parlamentarny. Elżbieta II, królowa Anglii, jest zarazem kró-

lową Kanady, ponieważ Kanada należy do Wspólnoty Brytyjskiej. Jej reprezentantem jest Gubernator Generalny, mianowany przez premiera. Parlament składa się z Królowej, Senatu i Izby Gmin. Senat liczy 102 senatorów. W Izbie Gmin jest 265 posłów. Rząd Federalny odpowiada za sprawy dotyczące całego państwa.

## PARYŻ PÓŁNOCY

Z Ottawy do Montrealu pół godziny lotu. W samolocie słychać znowu mowę polską. Wracają z odwiedzin dwaj nasi rodacy z Krakowskiego. Wiozą liczne prezenty. Są zadowoleni z pobytu w Kanadzie.

Potem jednak dodają: Ale też tu harują więcej niż gdziekolwiek u nas.

Istotnie warunki życia są tu nieubłagane. Kto nie umie lub nie jest zdolny do walki o byt — zostaje odsunięty na bok. Byłoby zupełnym złudzeniem sądzić, że pieniądze leżą w Kanadzie na ulicy. Trzeba na nie — jak zresztą wszędzie, a może bardziej niż gdziekolwiek — ciężko zapracować. Nierzadko się zdarza, że jakieś małe niedociągnięcie w pracy staje się przyczyną natychmiastowego i bezwzględniego zwolnienia. A o nową pracę nie łatwo. Istnieje w Kanadzie problem bezrobocia.

Jest wieczór. Widok z samolotu na Montreal wprost fantastyczny. Pod nami morze jasności i światła. Miliony punkcików neonowych, wspinających się aż na pobliskie wzgórza. Tajemniczo błyszczą ciemnofioletowa taśma rzeki św. Wawrzyńca.

Na lotnisku słychać już mowę francuską. Napisy po angielsku i po francusku. Część mieszkańców Montrealu mówi po francusku. W całej zaś prowincji Quebec słyszy się prawie wyłącznie język francuski.

Od roku 1534 Kanadę zawładnęli Francuzi. Anglicy przybyli do Kanady znacznie później. Zdobyli ją dla Wielkiej Brytanii po wojnie siedmioletniej w roku 1763. Wpływy francuskie jednak zostały. Dziś na blisko 19 milionów Kanadyjczyków pięć milionów mówi po francusku. Skład innych grup narodowościowych stanowią: Niemcy — jeden milion, Ukraińcy, Holendrzy, Włosi, Skandynawowie — po pół miliona. Polaków jest około 300 tysięcy.

Z lotniska autobusem do śródmieścia. Ulice mienią się wszystkimi kolorami tęczy, oślepiając oczy przechodniów. Błyszczą tu chyba więcej rurek neonowych niż w miastach europejskich. Zauważam, jak wielkim przywilejem na ulicy cieszy się szary człowiek. Staje na chodniku, wyciąga rękę przed siebie. Wszystkie samochody zatrzymują się i czekają, dopóki nie przejdzie na drugą stronę. W bardziej ruchliwych punktach ulic stawione są specjalne sygnaly. Przechodzień chce przejść na drugą stronę ulicy, sam zapala czerwone światło. W pobliżu budynków szkolnych czuwają specjaliści dozorczy szkolni, w blysz-

czących mundurach. Oni to wstrzymują ruch na jezdni, by przepuścić swobodnie dzieci idące lub wracające ze szkoły.

Montreal nazywają często Paryżem Północnej Ameryki. Miasto leży u stóp wysokiej góry. Góra ta ma dwa wierzchołki — Mount Royal i West Mount. Na szczycie Mount Royal widnieje krzyż, przeszło 30 metrów wysoki. Ustawiono go na pamiątkę drewnianego krzyża, postawionego kiedyś przez Chomedey de Maisonneuve, założyciela pierwszego osiedla — Ville Marie.

Na stokach wierzchołka West Mount zbudowano w latach 1917-1924 okazałą bazylikę ku czci św. Józefa. Jest to największa świątynia na świecie ku czci Oblubienicy Matki Najświętszej. Świątynia ta, cudami słynąca, ściąga do siebie co roku cztery miliony pielgrzymów.

Po dziesiątkach schodów wchodzimy z ks. Bogudzińskim do bazyliki. Słychać tu szept modlitw i ludzkie błaganie. Płyną prośby do wielkiego Orodźnika, Opiekuna Najsw. Rodziny. Figura św. Józefa tonie w morzu światła i kwiatów. Są to wymowne daniny ludzkiej czci i wdzięczności. Obok nas kłęczy młoda matka z synkiem może 5-letnim. Matka wpatrzona w figurę w ekstazie modlitewnej. Spotykamy ją później w szeredionku. Opowiada nam z wylewną szczerością o chorobie swego jedynaka, Tomka.

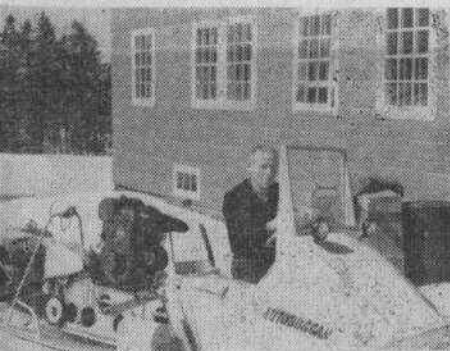
— Chłopiec zachorował parę miesięcy temu na złośliwą białaczkę. Stan beznadziejny. Lekarze byli bezradni. Z bezgraniczną ufnością zaczęłam odprawiać nowennę za nowenną do św. Józefa. I nagle mój Tomuś odzyskał zdrowie. Dziś przyszedliśmy tutaj podziękować wielkiemu Cudotwórcy.

Ze szczytu bazyliki niezapomniany widok na miasto, na wielką rzekę św. Wawrzyńca, na 13 mostów przerzuconych przez rzekę. Sylwetki nowych wieżowców, monumentalne gmachy, dobrze zaplanowane place i ulice dodają dużo wdzięku Paryżowi Północy. One też czynią z Montrealu jedną z najpiękniejszych metropolii amerykańskiego kontynentu.

W Montrealu mieszka przeszło 30 tysięcy Polaków. Są tu dwa kościoły polskie. Jak wszędzie na emigracji, kościoły te odgrywają wielką rolę w zachowaniu życia narodowego. Spełniają one rolę nie tylko religijną, ale także wychowawczą. Są one ostoją polskości. Przy kościołach polskich w Montrealu istnieje 10 szkół sobotnich. Powstały tu też chóry i różne stowarzyszenia społeczne.

Jestem pełen podziwu dla tężny ducha narodowego Polonii kanadyjskiej. Hód składam polskiemu kapłanowi i zakonnikom za ich pracę nad utrzymaniem polskości. Chylę czoło przed patriotyzmem i ofiarnością robotnika polskiego i polskiej inteligencji. Polonia kanadyjska jest żywą tkanką i drogocenną częścią naszej Ojczyzny.

X. Posadzy



Mrugała O.M.I. na dalekiej północy Kanady. Brać Jerzy był uprzednio w La Ferte sous Jouarre i w Vaudricourt. Teraz oddaje się pracy dla zbawienia dusz na drugiej półkuli.

# Z E Ś W I A T A

## FALA BYŁYCH AGENTÓW BEZPIEKI POWRACA Z „PROWINCJI”

Według nadchodzących z Polski wiadomości władze partyjne zakończyły niedawno „weryfikację” wielu byłych tajnych agentów Bezpieki stalinowskiej, których po powrocie do władzy Gomułki zwolniono z „pracy” w Warszawie i wszystkich większych miastach kraju. Byli oni do niedawna zatrudnieni na „zapadłej prowincji” jako urzędnicy i pracownicy fizyczni w małych przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych, biurach i urzędach. Od kilku tygodni agenci ci wracają masowo do dużych miast.

W Warszawie mówi się ostatnio, że mimo braku etatów i dużych trudności na rynku pracy, agentów tych przyjmuje się do biur oraz różnych fabryk, sklepów, przedsiębiorstw handlowych, do transportu itp., niektórych zaś oficjalnie zatrudnia się w urzędach bezpieczeństwa w różnych komendach milicji. Powrót tej fali agentów Bezpieki — jak mówi się w Warszawie — wiąże się z faktem zaostrożenia czujności reżymu z uwagi na wzrastające niezadowolone mas robotniczych, wywołane chronicznymi brakami żywności i szeregu artykułów codziennej potrzeby.

FEC.

## POLSKA POGRĄŻONA W GŁĘBOKIM SMUTKU PO ZABÓJSTWIE PREZYDENTA J.F. KENNEDY'EGO

Nadchodzące w ostatnim tygodniu z Warszawy komunikaty prasowe, doniesienia korespondentów zagranicznych i relacje osób, które przybyły na Zachód (m.in. wybitny pisarza amerykańskiego, J. Steinbecka) stwierdzają zgodnie, że cała Polska pogrążona jest w głębokim smutku po zabójstwie Prezydenta Stanów Zjednoczonych, Johna F. Kennedy'ego. Wielu Polaków w Kraju dowiedziało się o tym wstrząsającym fakcie późnym wieczorem w dniu morderstwa z radiostacji zachodnich. W jakiś czas potem Radio Warszawa zaczęła nadawać komunikaty. Na drugi dzień rano dzienniki reżymowe z „Trybuną Ludu” na czele informowały o szczegółach dokonanej morderstwa.

Prezydent Kennedy cieszył się dużą popularnością w Polsce. Od szeregu lat powszechnie wiadano tam, że był nieustrudzonym orędownikiem praw człowieka, że jako młody kongresman i senator zbierał głos w sprawie narodów, trzymanych w niewoli sowieckiej, że później już jako Prezydent Stanów Zjednoczonych był wyrazicielem tych idei, dążeń i pragnień, które od lat biją żywym pulsem w ujarzmionych krajach Europy Środkowo-Wschodniej.

Po odwiedzeniu Polski w 1960 r. senator J.F. Kennedy podziwiał w licznych wystąpieniach publicznych „energję i żywotność Polaków” w Kraju. Na Walnym Zjeździe Polonii Amerykańskiej w Chicago oświadczył m. in.: „Polskie prawo do niepodległości i wolności nie jest oparte na uczuciu czy grze politycznej. Wyrasta ono mocno z historii... Żyjemy w czasach — mówić — gdy znikają

ostatnie przejawy kolonializmu w Azji i Afryce. Faktem jest jednak, że największym ciemiężycielem ujarzmionych i największym państwem kolonialnym jest Związek Sowietki i tak powinien być traktowany”.

### Prezydent Kennedy o Polsce i Polakach

„Nie powinniśmy — oświadczył wówczas — czy to na konferencji „na szczycie” czy w jakimś traktacie, w słowach czy nawet w myśli uznać panowania sowieckiego nad Europą Wschodnią”. W dwa lata po wyborze na Prezydenta Stanów Zjednoczonych John F. Kennedy stwierdził raz jeszcze: „Nie wolno nam nigdy w żadnym oświadczeniu, w żadnej deklaracji, w żadnym traktacie, ani w jakikolwiek inny sposób uznać dominacji sowieckiej nad Europą Wschodnią”. Drugie to oświadczenie złożył Prezydent Kennedy przed Ratuszem Miejskim w Buffalo w dniu 14 października 1962 roku na obchodzie „Dnia Pułaskiego”.

„Polska — powiedział wtedy — była w swych dziejach napadana, ćwiartowana, dzielona na części, ale zawsze pozostała wolna w sercach swoich obywateli, jak o tym mówią słowa hymnu — „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy”. Te słowa — oświadczył Prezydent Kennedy — są dzisiaj równie głęboko prawdziwe, jak były w całej historii narodu polskiego... Pułaski nie był Amerykaninem, reprezentował odmienną kulturę, inny język, inną modę życia. Ale miał w sobie to samo przywiązanie do wolności,

## Z POLSKI

jakie mają Amerykanie i dlatego był takim samym Amerykaninem, jak Polakiem. To była ta wspólna nić, która poprzez historię jednoczy narody i te miliony ludzi, którzy w umiłowaniu wolności przybywają do naszych brzegów i którzy jako Amerykanie walczą o sprawę wolności na całym świecie”.

### O samostanowieniu narodów w imperium sowieckim

Zabierając niejednokrotnie głos w sprawie narodów w imperium sowieckim Prezydent Kennedy stale podkreślał, że muszą one otrzymać prawo samostanowienia o swej przyszłości. W rok po wyborze na Prezydenta Stanów Zjednoczonych przemawiając na XVI sesji plenarnej ONZ w Nowym Jorku (wrzesień 1961 r.) John F. Kennedy przypomniał raz jeszcze:

„Nie można ignorować faktu, że prąd zmierzający do samostanowienia nie dosięgnął imperium komunistycznego, gdzie rzesze ludności o wiele liczniejsze od narodów, które znajdowały się pod panowaniem mocarstw kolonialnych, żyją pod rządami zaprowadzonymi przy pomocy obcych wojsk, w ustroju uznającym tylko jedną partię, jeden światopogląd, w systemie który nie dopuszcza do swobodnej wymiany myśli, wolnych wyborów, wolnej prasy, wolnych związków zawodowych — w systemie, który wno-

si mur, by nie dopuścić prawdy do swych więzionych obywateli”.

Na ostatniej XVIII sesji plenarnej ONZ (wrzesień 1963 r.) Prezydent Kennedy ponownie oświadczył: „Na całym świecie — zarówno we wschodniej Europie jak i zachodniej, w południowej Afryce tak samo jak północnej, w krajach od dawna istniejących jak i nowo powstałych — narodom musi przysługiwać prawo określenia swej przyszłości, bez dyskryminacji czy dyktanda, bez przymusu lub korupcji”.

FEC.

(Dokończenie ze str. 3)

Ojciec św. w tym miejscu bardzo wyraźnie i stanowczo stwierdził, że władza biskupia, tak gdy chodzi o poszczególnych biskupów jak o ich całość, nie jest „instytucją niezależną lub oddzielną, tym mniej sprzeczną z najwyższym Pontyfikatem”, ale działającą „wspólnie z Papieżem i pod nim” dla najwyższych celów Kościoła.

Jako trzecią sprawę zasadniczą i rozpoczętą Ojciec św. wymienił schemat o Najświętszej Maryi Pannie, żądając jednomyślności dla uznania jego wagi w życiu Kościoła i wysuwając myśl przyznania Matej Bożej tytułu „Mater Ecclesiae”.

Bardzo charakterystyczne było ujęcie przez Papieża dalszych prac Soboru, tych które dotyczyć mają problemów jeszcze nietkniętych, jak również tych, które będą stanowić jego dziedzictwo i ciąg dalszy: prac posoborowych. W obu wypadkach Papież położył nacisk na prace właściwych komisji i na ich zawartość („des projets plus brefs”). Co do pracy posoborowej Ojciec św. z całym naciskiem zastrzegł sobie współpracę Episkopatu, także w nowych formach i nowych instytucjach, do których dobiecze sobie współpracowników, tak jak to uczynił z komisjami przygotowawczymi do Soboru. „Tak bez żadnego naruszenia uprawnień Papieża, ustalonych przez I Sobór Watykański, będzie można w serdecznej współpracy współdziałać w służbie Kościoła powszechnego”.

Papież stwierdził wreszcie, że dotychczasowy bilans Soboru jest pozytywny, nie tylko ze względu na przebieg jego prac i rezultaty, ale także ze względu na ujawnioną zgodę w sprawach zasadniczych i stanowcze trzymanie się prawd dogmatycznych, stanowiących doktrynalne dziedzictwo Kościoła: przy tym Sobór ujawnił jednak dużą zdolność głoszenia tej doktryny współczesnemu światu w sposób nowoczesny.

Wielką niespodzianką była zapowiedź pielgrzymki do Ziemi św., zawarta w końcowej, do ostatniej chwili nieujawnionej, części mowy Papieża. Decyzja ta podjęta, jak Paweł VI wyraźnie stwierdził, z myślą o całym chrześcijaństwie, zrobiła głębokie wrażenie na obecnych w Bazylice tak jak później w całym świecie: jej znaczenie jest w tej chwili nie do objęcia i wybiega daleko w przyszłość. Jest jakby apelem Papieża skierowanym nie tylko do całego chrześcijaństwa, ale do całego świata.



# Życia emigracji

## UROCZYSTOŚĆ W TROYES

W niedzielę 26 listopada parafia polska w Troyes przeżywała wielką uroczystość, jak również chwile niemałej radości, na które czekali z utęsknieniem. W tym bowiem dniu do parafii zawitał nowy duszpasterz polski w osobie księdza Antoniego Dreszera ze Zgromadzenia Księża Oblatów, by zająć miejsce po ś.p. księdzu Sobieskim.

Aczkolwiek uroczystość powitalną zapowiedziano na godzinę jedenastą — już na długo przed tym na placu obok kościoła zebrała się prawie cała miejscowa Polonia, oczekując w napięciu skoro w udekorowanych drzwiach polskiej świątyni ukaże się nowy proboszcz. W oczekującej grupie zauważyć można było wielu gości spoza naszego terenu: ks. Rektora Kwaśnego z Paryża, ks. superiora Stolarka z La Ferte wraz z ks. Skórczyńskim i ks. Nieruchalskim, ks. Smalcerza — w mundurze wojskowym, oraz innych. Z ramienia kurii biskupiej przybył ks. prałat Marsat — wikariusz generalny i ks. kanonik Maillot.

Punktualnie o jedenastej jawi się przed nami w komży i stule, poważny ale wyraźnie wzruszony, ks. Antoni Dreszer. Gorącymi słowami, chlebem i solą wita go z ramienia Komitetu Parafialnego p. Niedzielski w towarzystwie członków tegoż komitetu pp. Smolińskiego i Okupnego. Z kolei para krakowiaków: Józio i Marysia Korzec deklamują powitalne wiersze, składając na ręce nowego duszpasterza wiązanki białoczerwonych kwiatów.

Z tymi kwiatami, symbolem naszych uczuć do polskiego kapłana, ks. Dreszer przystąpił do ołtarza złożyć Bogu uroczystą Ofiarę Mszy św. w intencji naszej Ojczyzny i Narodu. Asystowali mu księża: Skórczyński i Nieruchalski. Śpiewem chóru dyrygowała pani Suwałowa.

Kazanie po francusku wygłosił ks. prałat Marsat, podkreślając szereg przyjaźni jaka łączy miejscowe biskupstwo z Polakami. Bardzo gorącymi słowami powitał ks. Dreszera w imieniu swym własnym i w imieniu ordynariusza. Kazanie po polsku wygłosił ks. infułat Kwaśny. Mówił z właściwą sobie werwą o potrzebie i roli kapłana na Emigracji i o konieczności współpracy z nim, o ile jego trud ma zrodzić owoce.

Podczas Mszy św. widzieliśmy w prezbiterium sztandary miejscowych organizacji.

Bardzo miłą niespodzianką było, kiedy podczas Mszy św. do kościoła weszła karna grupa młodzieży i starszych, w mundurkach i ze sztandarami. Byli to przedstawiciele parafii Noeux-les-Mines, którzy autokarem zrobili aż tyle kilometrów, by dotrzeć do Troyes i jeszcze tym sposobem okazać swemu proboszczowi ks. Dreszerowi — którego pożegnali przed tygodniem — swe przywiązanie i wdzięczność za pracę włożoną przez niego dla dobra ich parafii gdzie duszpasterzował przez wiele lat. — Gest ten wzruszył nie tylko ks. Dreszera, ale wszystkich zebranych w kościele, nie wyłączając Francuzów.

Po Mszy św. w hotelu „Kurier” na cześć nowego proboszcza i honorowych gości parafia zorganizowała okazały bankiet. Pod

Wieczorem odbyła się wielka akademія z udziałem całej Polonii z Troyes i okolicy, zorganizowana ku czci nowego duszpasterza, jak też z okazji Święta Zwycięstwa, które w tym właśnie dniu miejscowe organizacje postanowiły obchodzić. Akademię otworzył p. Smoliński, prezes KTM.

Ze względu na ograniczone miejsce w „Głosie” niesposób wyliczyć wszystkich punktów bogatego programu. Ale nie można przemilczeć punktu całkiem nieprzewidzianego: wystąpienia przedstawicieli KSMP z Noeux-les-Mines z prezeską panną Klaczyńską na czele, którzy swym śpiewem, muzyką i czarem osobistym pozostawili wśród nas niezapom-



Księża i część wiernych przed Kościołem polskim w Troyes

czas obiadu składano życzenia ks. Dreszerowi, zaś panna Kryśka Chyżak wręczyła bukiet kwiatów na ręce księdza kan. Maillot, nieodstępного przyjaciela Polaków od najdawniejszych lat. Gest ten był zarazem podziękowaniem za zasługi i dobre serce, jakie od lat okazuje Polakom ten skromny kanonik francuski.

niane wrażenia i nadzieje, że młodzież naszej kolonii pójdzie ich śladem.

### PARAFIANIN

Do serdecznych życzeń, jakie — z okazji nominacji na proboszcza w Troyes — złożył ks. Dreszerowi, dołączają swoje Redakcja „Głosu Katolickiego”. Szczęść Boże!

rawski miał możliwość konferować przez 20 minut z dostojnym gospodarzem. Przyjęcie miało miejsce z okazji 20-lecia uznania rządu de Gaulle'a przez polski rząd londyński.

### Święcenie kapłańskie w Bruay

Dnia 26 grudnia 1963 r. J.E. ks. bp Pareaty z Arras udzielił święceń kapłańskich ks. mag. Romanowi Podhorodeckiemu, członkowi Towarzystwa Chrystusowego. Święcenia odbyły się w polskiej kaplicy w Bruay-en-Artois i zgromadziły nie tylko parafian ale i wielu Polaków z okolicznych kolonii.

Redakcja „Głosu Katolickiego” dołącza się do licznych życzeń i w imieniu Czytelników wyraża Neoprezbiterowi swą radość z powiększenia się liczby robotników w winnicy Pańskiej.

### POSZUKIWANIA

Poszukuję swojej siostry Anastazji Antoniuk, córki Jakuba i Tekli, która w roku 1922 wyjechała do Francji z wioski Worochta, pow. Sokal, woj. Lwów.

Chmielecki Jerome  
Fresney  
par St-Andre-de-l'Eure  
(Eure)

### RZYM

#### AUDIENCJA AMBASADORA R.P.

Ojciec św. przyjął dnia 11 ub.m. na audyencji prywatnej Ambasadora Kazimierza Papee. Audyencja trwała 25 minut. „Osservatore Romano” opublikował wiadomość o audyencji w urzędowej rubryce „Nostre Informazioni”.

### FRANCJA

#### Zamiast życzeń

świętecznych i noworocznych  
Ks. Dziekan Hieronim **Olszewski**  
z Metz ułożył 50,00 fr na prasę katolicką.

#### AMBASADOR WOLNYCH POLAKÓW U PREZYDENTA

Dnia 18 grudnia 1963 został przyjęty w Pałacu Elizejskim przez gen. de Gaulle'a, prezydenta Francji, ambasador Wolnych Polaków p. Kajetan Morawski wraz z małżonką. Prezydent Republiki podjął polskich gości obiadem, po którym p. ambasador K. Mo-

## MANIFESTACJE ANTYRASISTOWSKIE W MOSKWIE

W ostatnich dniach grudnia murzyni ganeńscy, studijący w Moskwie, manifestowali przeciwko sowieckiej dyskryminacji rasowej.

Manifestacja murzynów zaczęła się na skutek zamordowania jednego z czarnych studentów. Murzyni rozwiesili afisze, przedstawiające czarnego z nożem w plecach z napisem: przyjaciele sowieccy...

Wiemy ile hałasu robią komuniści wokół problemów walki murzynów o równouprawnienie w Stanach Zjednoczonych, czy stosunków państw europejskich z Afryką. Toteż z pewnością z całą przykrością odczuli odkrycie fałszywej gry i propagandy przez prześladowanych murzynów prowadzonych do Moskwy.

### PIELGRZYMKI DO FATIMY

Ze względu na trudności wizowe, przejściowo aplikowane przez Hiszpanię, przerwaliśmy tradycję naszych maryjnych pielgrzymek do Fatimy. Obecnie, kiedy sprawa wiz znowu się znormalizowała, podejmujemy nasze pielgrzymki do wielkich sanktuariów maryjnych.

Najbliższa pielgrzymka do Fatimy wyruszy w pierwszych dniach lipca 1964 r., tak, by pielgrzymi mogli wziąć udział w uroczystościach rocznicy objawień w dniu 13 lipca.

Prosimy nie zlekąć ze zgłoszeniami. Przrzekamy wszystkim, którzy się zgłoszą do końca marca 1964, załatwić wszystkie formalności wizowe. Po tym terminie w miarę wolnych miejsc będziemy przyjmowali już tylko zgłoszenia pielgrzymów z paszportami francuskimi, dla których formalności wizowe są mniejsze.

Po wszelkie informacje i bliższe szczegóły piszcie na adres:  
Biuro Pielgrzymkowe „Niepokalanej”  
B. P. 18

### Ofiary

#### na Tydzień Miłosierdzia

|   | F.     |
|---|--------|
| N.N., La Ferte-sous-Jouarre (S.-et-M.)          | 100,00 |
| P. Jańczak, St-Pierre-la-Palud (Rhône)          | 30,00  |
| P. Roszak Andrzej, La Machine (Nievre)          | 200,00 |
| P. Franczyk Władysław, Le Petit-Clamart (Seine) | 10,00  |
| Siostra Teresa C.S.F.N., Salluminés (P.-de-C.)  | 20,00  |

|   |        |
|---|--------|
| P. Piątkowski Józef, Haulchin (Nord)  | 10,00  |
| Ks. Mossor Aleksander — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej, zebrane w kaplicy: St-Denis (Seine) i Argenteuil (S.-et-O.) | 150,00 |
| Ks. Dr Ziebur Franciszek C.M. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej: Triel 50,00, Pontoise 22,00                         | 72,00  |
| Razem   | 72,00  |
| Ks. Kowolik Wilhelm C.M. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Soissons (Aisne) — zebrane w kaplicy                      | 150,00 |
| Ofiarodawcom „Bóg Zapłaci”  |        |

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:  
Polska Misja Katolicka  
263 bis, rue St-Honore — PARIS-1<sup>re</sup>  
C.C.P. 1268-75 PARIS

## ŁUDZIE SĄ TACT

• **ARGUMENT ZŁODZIEJA.** — Andorra nie miała do tej pory własnego więzienia. Nieliczni przestępcy maleńkiej republiki odsiadali kary w pobliskim Perpignan. Rada rządząca postanowiła więc zlikwidować tę lukę i zlecić wybudowanie super-nowoczesnego więzienia. Stało ono jednak całymi miesiącami puste. W końcu udało się tamtejszej policji złapać jakiegoś złodzieja samochodów i zaaplikować mu roczną odsiadkę w nowym więzieniu. Złodziejaszek jednak niedługo w nim popasał. Następnego dnia nawet i tyle go widzano. Po jakimś czasie przestał kartkę z wyjaśnieniem, że musiał to zrobić, ponieważ umarłby z nudów z powodu braku towarzysza.

• **SAMOCHÓD NA GUZIKI.** — Zakłady Renault przystąpiły do budowy samochodu, który służyć będzie prezydentowi de Gaulle. Ma to być bardzo duży wóz z chowanymi stopniami, automatycznymi drzwiami oraz siedzeniem, które podwyższa się za naciśnięciem guzika. Dzięki temu urzędzeniu generał — przy okazji jakiejś owacji na swoją cześć — nie będzie musiał wstawać. Po prostu naciśnie guzik i będzie widoczny jak na dłoni.

• **OSTRZEŻENIE.** — Pewien szofer umieścił w tyle swej ciężarówki następujący napis: „Jedź ostrożnie, twoja donna chciałaby cię jeszcze uściskać!”

• **TRESURA KOSZYKARZY.** — Francuski trener koszykówki zwierzył się, iż chce wypróbować metodę treningową, zgodnie z którą założy swym wychowankom na oczy kłapy, podobnie jak robi się to koniom. Kłapy te mają zastępować pole widze-

nia na boki i na dół. Koszykarze będą musieli więc prawie na ślepo zonglować piłką oraz instynktownie wyczuwać pozyję, na jakiej znajduje się partner. „Widziałem jak w podobny sposób trenowali koszykarze słynnej drużyny Haarlem Globtrotters — rzekł ów trener — i byłem zachwycony jego efektem”.

## Abonament

### możesz opłacić :

We Francji: „Głos Katolicki — „La Voix Catholique” — 263 bis, rue St-Honore, Paris-1<sup>re</sup>. — Konto pocztowe Paris N° 12.777-08 (5,20 F kwartalnie).

W Belgii: Ks. A. Stopa O.M.I. 33, rue des Anglais — Liège. Konto pocztowe Bruxelles N° 72.00-51 (50 fr. kwartalnie).

W Danii: Ks. Jan Szymaszek — Hans Bogbinders Alle 2 — København S.

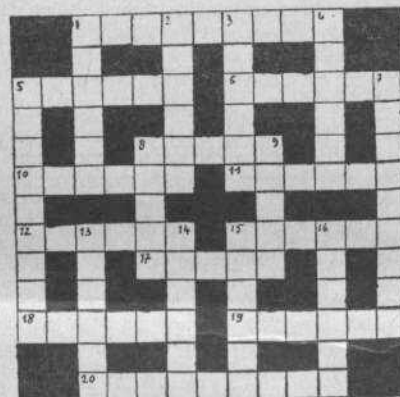
W Holandii: Ks. Van der Zee O.M.I. Collegium Carolinum — Valkenburg L. (3 guldeny kwartalnie).

W Niemczech: Ks. K. Józefowicz O.M.I. (41) Duisburg-Meiderich — Bergstrasse 80. Konto pocztowe: Essen N° 1061-63. (4,50 DM kwart.).

w Wielkiej Brytanii: J. Ciemiór — 47, Brackley Rd — London W. 4. (8/- sh. kwartalnie).

## KRZYŻÓWKA NR 105

ulożyła p. M.P., Paryż — czytelniczka „Głosu Katolickiego”



### ZNACZENIE WYRAZÓW:

• **Pozioomo:** 1) Szybka jazda na koniach. 5) Spuchnięcie. 6) Ozdoba głowy ptaka. 8) Owoc. 10) Polewa na garnkach. 11) Złośliwa poezja. 12) Nie naga. 15) Głos burzy. 17) Przewodnictwo. 18) Przyrząd. 19) Piastunka. 20) Schowanko.

• **Pionowo:** 1) Paradny pojazd. 2) Stolica Turcji. 3) Kotek (s=s). 4) Zbiory fotografii rodzinnych. 5) Zastępuje matkę. 7) Aria z opery Moniuszki. 8) Departament we Francji. 9) Mała ranka. 13) Piękne zwierzę. 14) Imię żeńskie zdrobniale. 15) Port polski nad Bałtykiem. 16) Przyrząd do mielenia.

Rozwiązania należy przesyłać do redakcji do dnia 18 stycznia 1964 r.

Za dobre rozwiązanie przyznajemy nagrodę książkową drogą losowania.

## GŁOS KATOLICKI

## LA VOIX CATHOLIQUE

263 bis, rue Saint-Honore — PARIS-1<sup>re</sup>

Telefon: RICHelleu 83-85

Konto pocztowe: PARIS 12.777-08

REDAKCJA przyjmuje we wtorki i czwartki od godziny 16.00 do 17.00

PRENUMERATA KWARTALNA: we Francji 5,20 F; w Belgii 50 fr. b.

DYREKTOR: Ks. K. STOLAREK O.M.I.

REDAKTOR: Ks. A.M. STOPA O.M.I. — ADMINISTRATOR: Ks. J. NIERUCHALSKI O.M.I.

N° d'autorisation 36.888.

Imprimerie des Editions de Marie Immaculée — 29, av. du Général-Leclerc  
LA FERTE-SOUS-JOUARRE (S.-et-M.)



## STYCZEŃ

- 1 S Nowy Rok, Mieczysława
- 2 C Imienia Jezus
- 3 P Genowefy
- 4 S Grzegorza

---

- 5 N Telesfora

---

- 6 P Trzech Króli
- 7 W Lucjana
- 8 S Seweryna
- 9 C Juliana
- 10 P Wilhelma
- 11 S Hygina

---

- 12 N Świętej Rodziny

---

- 13 P Chrztu Chrystusa
- 14 W Hilarego
- 15 S Pawła
- 16 C Marcelego
- 17 P Antoniego
- 18 S Pryska

---

- 19 N 2 po Trzech Królach, Mariusza

---

- 20 P Sebastiana
- 21 W Agnieszki
- 22 S Anastazego
- 23 C Rajmunda
- 24 P Tymoteusza
- 25 S Nawrócenie św. Pawła

---

- 26 N Starozapustna, Polikarpa

---

- 27 P Jana Chryzostoma
- 28 W Piotra Nolasko
- 29 S Franciszka Salezego
- 30 C Martyna
- 31 P Jana Bosko

## LUTY

- 1 S Ignacego
- 2 N Mięsopestna, M.B. Gromnicznej

---

- 3 P Błażeja
- 4 W Andrzeja Corsini
- 5 S Agaty
- 6 C Tytusa
- 7 P Rajmunda
- 8 S Jana de Matha

---

- 9 N Zapustna, Cyryla

---

- 10 P Scholastyki
- 11 W Matki Boskiej z Lourdes
- 12 S Popielec
- 13 C Katarzyny de Ricci
- 14 P Walentego
- 15 S Faustyna

---

- 16 N 1-a Postu, Juliana

---

- 17 P Zbigniewa
- 18 W Symeona
- 19 S Konrada
- 20 C Melanii
- 21 P Feliksa
- 22 S Stolicy św. Piotra

---

- 23 N 2-a Postu, Piotra Damlana

---

- 24 P Edelberta
- 25 W Macieja
- 26 S Terazjusza
- 27 C Aleksandra
- 28 P Gabriela
- 29 S Romana

## MARZEC

- 1 N 3-a Postu, Albina

---

- 2 P Symplicjusza
- 3 W Kunegundy
- 4 S Kazimierza
- 5 C Fryderyka
- 6 P Perpetuy
- 7 S Tomasz z Akwinu

---

- 8 N 4-a Postu, Jana Bożego

---

- 9 P Dominika Savio
- 10 W 40 Męczenników
- 11 S Konstantego
- 12 C Grzegorza Wielkiego
- 13 P Eufrazego
- 14 S Matyldy

---

- 15 N Męki Pańskiej

---

- 16 P Finiana
- 17 W Patryka
- 18 S Cyryla
- 19 C Józefa
- 20 P Kutberta
- 21 S Benedykta

---

- 22 N Palmowa

---

- 23 P Wiktoria
- 24 W Gabriela
- 25 S Zwiastowanie N.M.P.
- 26 C Ludgera
- 27 P Jana z Damazku
- 28 S Jana Kapistrana

---

- 29 N WIELKANOC

---

- 30 P Jana Klimaka
- 31 W Beniamina

## KWIECIEŃ

- 1 S Hugona
- 2 C Franciszka de Paula
- 3 P Ryszarda
- 4 S Izydora

---

- 5 N Niedziela Biała

---

- 6 P Celestyna
- 7 W Hermana
- 8 S Perpetuusza
- 9 C Marii Egipcjanki
- 10 P Apoloniusza
- 11 S Leona Wielkiego

---

- 12 N 2-a po Wielk., Juliusza

---

- 13 P Hermenegilda
- 14 W Justyna
- 15 S Krescencji
- 16 C Bernadety
- 17 P Aniceta
- 18 S Armideusza

---

- 19 N 3-a po Wielk., Leona

---

- 20 P Teotyima, Czesława
- 21 W Anzelma
- 22 S Sotera
- 23 C Wojciecha
- 24 P Fidelisa
- 25 S Marka

---

- 26 N 4-a po Wielk., M.B. Dobrej Rady

---

- 27 P Piotra Kanizjusza
- 28 W Pawła od Krzyża
- 29 S Piotra z Werony
- 30 C Katarzyny ze Sieny

## MAJ

- 1 P Jozefa Robotnika
- 2 S Atanazego

---

- 3 N 5-a po Wielk., Królowej Polski

---

- 4 P Moniki
- 5 W Piusa
- 6 S Jana
- 7 C WNIEBOWSTĄPIENIE
- 8 P Stanisława
- 9 S Grzegorza z Nazjanzu

---

- 10 N 6-a po Wielk., Antoniego

---

- 11 P Filipa i Jakuba
- 12 W Nereusza
- 13 S Roberta
- 14 C Bonifacego
- 15 P Jana de la Salle
- 16 S Jana Nepomucena

---

- 17 N ZIELONE ŚWIĄTKI

---

- 18 P Wenancjusza
- 19 W Piotra Celestyna
- 20 S Bernardyna
- 21 C Andrzeja Boboli
- 22 P Ryty
- 23 S Jana de Rossi

---

- 24 N Niedziela Trójcy Św.

---

- 25 P Grzegorza VII
- 26 W Filipa Neriusza
- 27 S Bedy
- 28 C BOZE CIAŁO
- 29 P Magdaleny de Pezzis
- 30 S Joanny d'Arc

---

- 31 N 2-a po Świątkach, Królowej Świata

## CZERWIEC

- 1 P Anieli Merici
- 2 W Marcellina
- 3 S Klotyldy
- 4 C Franciszka
- 5 P Serca Jezusowego
- 6 S Norberta

---

- 7 N 3-a po Świątkach

---

- 8 P Medarda
- 9 W Felicjana
- 10 S Małgorzaty
- 11 C Barnaby
- 12 P Jana
- 13 S Antoniego

---

- 14 N 4-a po Świątkach, Bazylego

---

- 15 P Wita
- 16 W Benona
- 17 S Grzegorza
- 18 C Efrema
- 19 P Juliana
- 20 S Sylweriusza

---

- 21 N 5-a po Świątkach, Alojzego

---

- 22 P Paulina
- 23 W Audriusza, Wandy
- 24 S Jana Chrzyciciela
- 25 C Wilhelma
- 26 P Jana i Pawła
- 27 S M.B. Nieust. Pomocy

---

- 28 N 6-a po Świątkach

---

- 29 P Piotra i Pawła
- 30 W Pawła

## LIPIEC

|      |                              |
|------|------------------------------|
| 1 S  | Krwi Przenajsw.              |
| 2 C  | Nawiedzenie N.M.P.           |
| 3 P  | Ireneusza                    |
| 4 S  | Berty                        |
| 5 N  | 7-a po Świętkach, Antoniego  |
| 6 P  | Marii Goretti                |
| 7 W  | Cyryla i Metodego            |
| 8 S  | Elżbiety                     |
| 9 C  | Weroniki                     |
| 10 P | Siedmiu Braci                |
| 11 S | Piusa                        |
| 12 N | 8-a po Świętkach, Jana Gw.   |
| 13 P | Anakleta                     |
| 14 W | Bonawentury                  |
| 15 S | Henryka                      |
| 16 C | Matki Boskiej Szkapierznej   |
| 17 P | Aleksego                     |
| 18 S | Kamila                       |
| 19 N | 9-a po Świętkach, Wincentego |
| 20 P | Małgorzaty                   |
| 21 W | Wawrzyńca                    |
| 22 S | Marii Magdaleny              |
| 23 C | Apolinarnego                 |
| 24 P | Krystyny                     |
| 25 S | Jakuba                       |
| 26 N | 10-a po Świętkach, Anny      |
| 27 P | Pantaleona                   |
| 28 W | Nazariusza                   |
| 29 S | Marty                        |
| 30 C | Abdonna i Synnenea           |
| 31 P | Ignacego                     |

## SIERPIEN

|      |                                |
|------|--------------------------------|
| 1 S  | Braci Machabeuszów             |
| 2 N  | 11-a po Świętkach, Alfonsa     |
| 3 P  | Licji                          |
| 4 W  | Dominika                       |
| 5 S  | Matki Boskiej Snieżnej         |
| 6 C  | Przemienienie Pańskie          |
| 7 P  | Kajetana                       |
| 8 S  | Jana Wianney                   |
| 9 N  | 12-a po Świętkach, Romana      |
| 10 P | Wawrzyńca                      |
| 11 W | Zuzanny                        |
| 12 S | Klary                          |
| 13 C | Kasjana                        |
| 14 P | Euzebiusza                     |
| 15 S | Wniebowzięcie                  |
| 16 N | 13-a po Świętkach, Joachima    |
| 17 P | Jacka                          |
| 18 W | Agapita                        |
| 19 S | Jana Eudes                     |
| 20 C | Bernarda                       |
| 21 P | Joanny de Chantal              |
| 22 S | Niepokalane Serce Maryi        |
| 23 N | 14-a po Świętkach, Filipa      |
| 24 P | Bartłomieja                    |
| 25 W | Ludwika                        |
| 26 S | Zefiryjna                      |
| 27 C | Józefa Kal.                    |
| 28 P | Augustyna                      |
| 29 S | Ścięcie Jana Chrzciciela       |
| 30 N | 15-a po Świętkach, Róży z Limy |
| 31 P | Rajmunda                       |

## WRZESIEŃ

|      |                                    |
|------|------------------------------------|
| 1 W  | Idziego                            |
| 2 S  | Stefana                            |
| 3 C  | Piusa                              |
| 4 P  | Rozalii                            |
| 5 S  | Wawrzyńca Justyniana               |
| 6 N  | 16-a po Świętkach, Eleuteriusza    |
| 7 P  | Reginy                             |
| 8 W  | Narodzenie N.M.P.                  |
| 9 S  | Piotra Klawera                     |
| 10 C | Mikołaja z Tolentino               |
| 11 P | Prota i Jacka                      |
| 12 S | Imienia Maryi                      |
| 13 N | 17-a po Świętkach, Eulogiusza      |
| 14 P | Podwyższenie Krzyża                |
| 15 W | Matki Boskiej Bolesnej             |
| 16 S | Cypriana                           |
| 17 C | Franciszka                         |
| 18 P | Józefa z Cupertino                 |
| 19 S | Januarego                          |
| 20 N | 18-a po Świętkach, Eustachego      |
| 21 P | Mateusza                           |
| 22 W | Tomasza z Villanova                |
| 23 S | Tekli                              |
| 24 C | Matki Boskiej od Wykupu            |
| 25 P | Kleofasa                           |
| 26 S | Izaaka                             |
| 27 N | 19-a po Świętkach, Kozmy i Damiana |
| 28 P | Wacława                            |
| 29 W | Michała Arch.                      |
| 30 S | Hieronima                          |

## PAŹDZIERNIK

|      |                                       |
|------|---------------------------------------|
| 1 C  | Remigiusza                            |
| 2 P  | Aniołów Stróżów                       |
| 3 S  | Teresy od Dzieciątka Jezus            |
| 4 N  | 20-a po Świętkach, Franciszka z Asyżu |
| 5 P  | Placyda                               |
| 6 W  | Brunona                               |
| 7 S  | Królowej Różańca                      |
| 8 C  | Brygidy                               |
| 9 P  | Jana Leonarda                         |
| 10 S | Franciszka Borgiasza                  |
| 11 N | 21-a po Świętkach, Macierz. N.M.P.    |
| 12 P | Maksymiliana                          |
| 13 W | Edwarda                               |
| 14 S | Kalksta                               |
| 15 C | Teresy z Awili                        |
| 16 P | Jadwigi                               |
| 17 S | Małgorzaty                            |
| 18 N | 22-a po Świętkach, Łukasza            |
| 19 P | Piotra de Alcantara                   |
| 20 W | Jana Kantego                          |
| 21 S | Urszuli                               |
| 22 C | Melaniusza                            |
| 23 P | Antoniego Claret                      |
| 24 S | Rafała                                |
| 25 N | 23-a po Świętkach, Chrystusa Króla    |
| 26 P | Ewarysta                              |
| 27 W | Florencjusza                          |
| 28 S | Tadeusza                              |
| 29 C | Narcyza                               |
| 30 P | Alfonsa                               |
| 31 S | Wolfganga                             |

## LISTOPAD

|      |                             |
|------|-----------------------------|
| 1 N  | WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH         |
| 2 P  | Dzień Zaduszny              |
| 3 W  | Huberta                     |
| 4 S  | Karola Boromeusza           |
| 5 C  | Zachariasza i Elżbiety      |
| 6 P  | Leonarda                    |
| 7 S  | Willibrorda                 |
| 8 N  | 25-a po Świętkach, Godfryda |
| 9 P  | Teodora                     |
| 10 W | Andrzeja                    |
| 11 S | Marcina z Tours             |
| 12 C | Marcina pap.                |
| 13 P | Stanisława Kostki           |
| 14 S | Józafata                    |
| 15 N | 26-a po Świętkach, Alberta  |
| 16 P | Gertrudy                    |
| 17 W | Grzegorza                   |
| 18 S | Anieli                      |
| 19 C | Elżbiety                    |
| 20 P | Feliksa                     |
| 21 S | Ofiarowanie N.M.P.          |
| 22 N | 27-a po Świętkach, Cecylii  |
| 23 P | Klemensa                    |
| 24 W | Jana od Krzyża              |
| 25 S | Katarzyny                   |
| 26 C | Sylwestra                   |
| 27 P | Maksyma                     |
| 28 S | Katarzyny Laboure           |
| 29 N | 1-a Adwentu, Saturnina      |
| 30 P | Andrzeja                    |

## GRUDZIEŃ

|      |                                |
|------|--------------------------------|
| 1 W  | Natalii                        |
| 2 S  | Bibianny                       |
| 3 C  | Franciszka Ksawerego           |
| 4 P. | Sw. Barbary, św. Piotra Chryz. |
| 5 S  | Saby                           |
| 6 N  | 2-a Adwentu, Mikołaja          |
| 7 P  | Ambrożego                      |
| 8 W  | Niepokalane Poczęcie N.M.P.    |
| 9 S  | Leokadii                       |
| 10 C | Melchiasesa                    |
| 11 P | Damazego                       |
| 12 S | Matki Boskiej z Gwadelupy      |
| 13 N | 3-a Adwentu, Łucji             |
| 14 P | Nikazjusza                     |
| 15 W | Ireneusza                      |
| 16 S | Euzebiusza                     |
| 17 C | Lazarza                        |
| 18 P | Rufusa                         |
| 19 S | Fausta                         |
| 20 N | 4-a Adwentu, Liberacjusza      |
| 21 P | Tomasza                        |
| 22 W | Zenona                         |
| 23 S | Wiktoru                        |
| 24 C | Adama i Ewy                    |
| 25 P | BOŻE NARODZENIE                |
| 26 S | Szczepana                      |
| 27 N | Niedz. w oktawie, Jana Ew.     |
| 28 P | Młodzianków                    |
| 29 W | Tomasza                        |
| 30 S | Eugeniusza                     |
| 31 C | Sylwestra                      |